Nr. 303. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 23 Grudnia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	840 „ — „	420 „ — „	210 „ — „	70 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ [illegible]; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro [illegible] (dawniej [illegible] i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 8; — Biuro dzienników Maryana Kapoczy ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstan, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyt[illegible]. — W Tarnowie [illegible]. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. [illegible] 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, [illegible] i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, [illegible] i Norymberdze). — H. Schalek, [illegible].

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 10·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 15 — od wiersza. — Załącznik do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Zapowiedź nowego przesilenia w rządzie.

Zamiar ustąpienia prez. Witosa.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) Na skutek wiadomości podanej przez »Goniec Krakowski«, organ P. S. L., że premjer Witos nosi się z myślą ustąpienia z dotychczas zajmowanego stanowiska, korespondent Wasz zwrócił się do kół, mających styczność z premjerem, **z zapytaniem, czy wiadomości te mają jakiekolwiek uzasadnienie.**

Jak się okazało, są **one rzeczywiście zbliżone do prawdy.** Skądinąd dochodzą wieści, że premjer Witos zaznaczył, że **na ostateczny krok zdecyduje się dopiero po wybadaniu opinji publicznej i sejmowej i dopiero na tej podstawie poweźmie odpowiednią decyzję.**

Prasa warszawska o dymisji wicepr. Daszyńskiego.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) Prasa warszawska poświęca dymisji wicepremjera Daszyńskiego szereg artykułów:

»Robotnik« oświadcza, że **P. P. S. zgodziło się na udział w obecnym rządzie, jedynie pod naciskiem krytycznego położenia państwa.** — Obecnie położenie to **znacznie się poprawiło,** szanse ukończenia rokowań w Rydze **wzrosły, tak, że P. P. S. nie potrzebuje szukać rękojmi w rządzie.** Udział wicepreż. Daszyńskiego w rządzie jest **niemożliwy z tego względu, że obecni ministrowie należą przeważnie do kół reakcyjnych:** uczestniczą w rządzie min. **Nowodworski, Sapieha, Śliwiński i Kucharski;** min. **Steczkowski wystąpił z programem kapitalistycznym;** na czele ministerstwa handlu stoi **p. Przanowski, przedstawiciel wielkiego przemysłu.**

»Naród« podał jedynie list premjera Witosa do p. Daszyńskiego, **wstrzymując się od wszelkich komentarzy.**

»Kurjer Polski« również ograniczył się do przytoczenia wspomnianego listu, podkreślając jednak następujące słowa: »w przededniu najważniejszych dla Polski rozstrzygnięć **utrzymanie jednolitości frontu jest prostym nakazem sumienia narodu«.** A więc uważa, że ustąpienie p. Daszyńskiego w obecnych warunkach nie **jest wskazane.**

Natomiast »Gazeta Poranna« poświęca sprawie tej wstępny artykuł. Zarzuca przytem **P. P. S., że zawsze prowadziła dwulicową politykę:** jedna miała być **stosownym atutem dla szerokich mas, druga zaś zakulisowa,** służyła odpowiednim celom dla menerów partji. — Wskutek tego trudno jest zorjentować się w ich postępowaniu. **Obecne stosunki w łonie rządu są ciężkie.** Socjaliści obawiając się następstw wytworzonej sytuacji, przez odwołanie p. Daszyńskiego **starają się zrzucić ze siebie winę za obecne stosunki.** Wreszcie krok ten był im potrzebny **dla akcji przedwyborczej.**

»Kurjer Poranny« sądzi, że ustąpienie p. Daszyńskiego **obaliłoby równowagę w rządzie.** Spodziewa się więc, że list premjera, utrzymany w tonie poważnym, odniesie spodziewany skutek i **spowoduje pozostanie p. Daszyńskiego w rządzie.**

Minister Pepłowski oświadczył chęć opuszczenia stanowiska.

Warszawa, 22 grudnia (East Express). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że minister Pepłowski już we czwartek **oświadczył chęć opuszczenia stanowiska, w związku ze wzrastającem bezrobociem fabryk wskutek braku węgla dla fabryk i żywności dla robotników.** Klub N. P. K. nie zajął dotychczas stanowiska w tej sprawie.

Koncentracja bolszewicka przeciw Polsce.

»Russpress« donosi z Helsingforsu:

Współpracownik »Russunionu« otrzymał z wiarogodnych źródeł informacje o koncentracji armji czerwonej w krajach nadbałtyckich: Między Pskowem a Gatczyną obozuje 11 dywizji, z tych trzy kawaleryjskie; w Jamburgu 1 dywizja i dwie baterje artylerji ciężkiej; bolszewicy fortyfikują pośpiesznie pozycje na granicy Finlandji. Rząd estoński, zaniepokojony w najwyższym stopniu temi przygotowaniami, odwołał z Genewy jen. Ledanera, polecając mu przedsięwziąć środki obronne.

W Helsingforsie spodziewany jest szef głównego sztabu estońskiego, który przyjedzie dla naradzenia się w tej sprawie z rządem Finlandji **i przedstawicielem Polski.** Przypuszczają tu powszechnie, że bolszewicy skierują swoją armję nie przeciw państewkom nadbałtyckim, a **przeciw Polsce.** Z Petersburga donoszą, że Trocki zawezwał Brusiłowa dla naradzenia się w sprawie zamierzonej ofensywy.

W ESTONJI NIEMA ROSYJSKICH WOJSK KONTRREWOLUCYJNYCH.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) Tymczasowy zastępca komisji wojskowej estońskiej w Polsce, kapitan Fiscar, komunikuje, że **wiadomości, rozsiewane przez rząd sowiecki, jakoby do portów estońskich zajechały okręty, wiozące wojska kontrrewolucyjne, są zgoła nieprawdziwe.** W Estonji obecnie **niema żadnych wojsk kontrrewolucyjnych.**

BOLSZEWICY ZAMIERZAJĄ WKROCZYĆ DO PERSJI.

Połdhu, 22 grudnia (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że **bolszewicy koncentrują wojska w okolicach Baku.** Spodziewają się także **nowej inwazji do Persji.**

Górnicy uchwalili strajk na 27 grudnia

Warszawa, 22 grudnia (East Express). »Robotnik« podaje: Na **konferencji górników i przedstawicieli wszystkich zawodów dąbrowskiego zagłębia węglowego jednomyślnie uchwalono wniosek, proklamujący strajk robotników na dzień 27 grudnia.** Jako przyczynę **strajku podaje »Robotnik« złą aprowizację robotników.**

Rokowania polsko-litewskie przedłużają się.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) **Mimo czynionych ze strony polskiej wysiłków, aby doprowadzić z Litwą do porozumienia w sprawie Wilna, rokowania przedłużają się z powodu stawianych przez rząd litewski warunków maksymalistycznych.**

Po posiedzeniu polsko-litewskiem, które odbyło się wczoraj, **rokowania zostaną podjęte po ferjach świątecznych.**

Min. Stambuliński w Polsce.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) Prezes ministrów bułgarskich **Stambuliński spotka się w Zakopanem z premjerem Witosem i wicepremjerem Daszyńskim w niedzielę i w poniedziałek.**

Prem. Stambuliński zabawi w Warszawie przez kilka dni, następnie zaś uda się do Łodzi, Bielska, Lwowa i Drohobycza, skąd przez Bukowinę wróci do Bułgarji. Pobyt p. Stambulińskiego w Polsce potrwa do 8 stycznia.

Sen. Mac Cormick w Warszawie.

Warszawa, 22 grudnia (East Express). Delegat rządu amerykańskiego Mac Cormick, który przybył do Warszawy, zabawi tu 3 dni. — Wczoraj został przyjęty na audjencji u Naczelnika państwa. Wieczorem odbył się na cześć Mac Cormicka obiad u ambasadora Stanów Zjednoczonych Gibsona.

Kredyt amerykański dla Polski.

Warszawa, 22 grudnia (East Express). Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy wybitny członek senatu Stanów Zjednoczonych Mac Cormick odbył konferencję z p. Alfredem Bourgot, przedstawicielem wielkiego syndykatu amerykańskiego. Konferencja między dwoma Amerykanami dotyczyła spraw pierwszorzędnej wagi. **Zamiarem p. Bourgota jest zorganizowanie wielkiego kredytu amerykańskiego dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego oraz na udzielenie wydatnej pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.**

Harding nie uzna ani traktatu wersalskiego, ani Ligi.

Waszyngton, 22 grudnia (PAT). Wedle informacji niektórych dzienników amerykańskich, przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych **Harding jest podobno zdecydowany nie uznać ani traktatu wersalskiego, ani traktatu o Lidze narodów.**

Okrucieństwa bolszewickie.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) Oficerowie i żołnierze polscy, którzy zbiegli z niewoli bolszewickiej, przynieśli wiadomość, **że sowiety obchodzą się w okrutny sposób z jeńcami polskimi.** Odpowiednia deklaracja, zaopatrzona ich podpisami, została przesłaną delegacji polskiej w Rydze. Rząd polski zaznaczył, że **poczyni jak najostrzejsze kroki,** jeżeli sowiety nie dadzą gwarancji, że sposób ich postępowania względem jeńców polskich **ulegnie zupełnej zmianie.**

Na Górnym Śląsku

Bytom, 22 grudnia (PAT). Prasa niemiecka donosi z Berlina, że minister Simons oświadczył w komisji spraw zagranicznych, że **rząd niemiecki pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na odrębne głosowanie emigrantów z Górnego Śląska.**

URZĘDNICY GÓRNOŚLĄSCY ZA POLSKĄ.

Bytom, 22 grudnia (PAT). Niemiecki komisarjat plebiscytowy i prasa niemiecka **rozpoczęły silną kampanię przeciwko polskiemu komisarjatu plebiscytowemu** z powodu rozesłania przez tenże komisarjat do urzędników państwowych i komunalnych kwestjonarjusza w sprawie **dalszego pozostania w służbie w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski.** Również charakterystyczne organizacje urzędnicze wystosowały do urzędników odezwę, **aby na odezwę polską nie odpowiadali.** Mimo to jednak **bardzo wielu urzędników okazało gotowość pozostania w służbie.** Są to przeważnie urzędnicy, którzy się urodzili na Górnym Śląsku.

Nacjonaliści pruscy zapowiadają wojnę z Polską.

PRUSY OPRĄ SIĘ ROZWIĄZANIU ORGANIZACYJ WOJSKOWYCH.

Gdańsk, 22 grudnia (PAT). »Gazeta Gdańska« obszernie opisuje przebieg **kongresu nacjonalistów pruskich,** jaki się odbył w Królewcu. Przemawiało wielu mówców, z których jeden oświadczył:

Skandal pokoju wersalskiego potargał ziemie nadwiślańskie na cztery części. Nasza(!) stara, niemiecka(!) Wisła dostała się znowu pod kulturę polską. Do naszych braci z poza słupów granicznych, którzy dostali się **pod jarzmo(?) polskie, apelujemy:** Dotrzymajcie nam wierności. **My do was przyjdziemy. Tęsknimy za dniem, który znów z ziemi nadwiślańskiej uczyni część dawnych Prus Zachodnich.**

Inny mówca wywodził, że **Prusy oprą się rozwiązaniu organizacyj wojskowych,** czego **domaga się ententa.** Nie rezygnujemy ani ze starego niemieckiego Strassburga, nie rezygnujmy z **Gdańska, wogóle z niczego nie rezygnujemy.** Żądamy plebiscytu dla korytarza Pomorskiego. Żądamy **wreszcie powrotu monarchji i Hohenzollernów.**

W kongresie tym wzięli udział także przedstawiciele **nacjonalistów gdańskich.** Przewodniczący powitał ich następującemi słowami: **Losem gdańskich przyjaciół partyjnych interesujemy się specjalnie.** My, wschodni Prusacy, kładziemy największy nacisk na to, aby **Gdańsk pozostał niemiecki.** Przywileje pewnego mocarstwa w Gdańsku za zezwoleniem ententy uważamy za nieuzasadnione. **Protestujemy ostro przeciw ufortyfikowaniu Gdańska od strony Prus Wschodnich i morza.**

NIEMIECKIE PRZYGOTOWANIA WOJENNE

Paryż, 22 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: »Le Gaulois« dowiaduje się, że minister wojny Lefevre zakomunikował izbie deputowanych swoje prywatne wiadomości co do **niemieckich przygotowań wojennych a mianowicie intensywną fabrykację aeroplanów i gazów trujących. Lefevre miał również podać wiadomość o wojennych zamiarach sowietów.**

Zjazd Związku Demokracji.

Warszawa, 20 grudnia.

Przy niezwykle licznym, bo liczbę 300 przekraczającym, udziale delegatów, odbył się wczoraj zjazd Związku Demokracji w sali Towarzystwa Hygjenicznego. Między innymi przybyli na zjazd delegaci z Krakowa (dr Roman Bogdani, dr T. Dwernicki i dr M. Janik), Lwowa (pp. Rybicki i Majerski), Wilna, Lublina, Zamościa, Łodzi, Częstochowy, Radomska, Żyrardowa, Dąbrowy Górniczej, Piotrkowa, Włocławka, Radomia, Łomży, Białegostoku, Łowicza, Sandomierza, Opatowa, Garwolina i innych pomniejszych miejscowości. Nie brakło także gości z Litwy.

Zjazd zagaił wiceprezydent miasta Warszawy, Artur **Śliwiński** w imieniu Rady Związku Demokracji. Rada podjęła zadanie zjednoczenia grup demokratycznych i jednostek, oraz opracowania programu, który dzisiaj przedstawia. Celem jej jest stworzenie stronnictwa demokratycznego, opartego na przystosowaniu wielkich naszych ideałów przeszłości do wymagań czasu. Podczas tych miesięcy, które upłynęły od pierwszego zjazdu, przeżyliśmy wielkie chwile. Byt Rzeczypospolitej na moment był zachwiany. Wtedy to zdaliśmy egzamin wyrobienia narodowego i przekonaliśmy się, że na własnych siłach możemy się opierać. — Dalej mówca poświęcił wspomnienie poległym za ojczyznę, którego obecni wysłuchali, stojąc. — Kryzys polityczny i gospodarczy, jaki przeżywa Polska, ma jedną z przyczyn w tem, że siły inteligencji demokratycznej zostały odsunięte od pracy państwowej. Tę lukę wypełnić powinno powstające stronnictwo demokratyczne.

Po ukonstytuowaniu się zjazdu, referat o polityce zagranicznej wygłosił p. Medard **Downarowicz.** Referent podniósł, że dyplomacja europejska nie dorosła do momentu, który przeżywamy. Omówiwszy sprawę Śląska Cieszyńskiego, podniósł referent doniosłość rozstrzygnięcia kwestji Śląska Górnego. Od tego zależy cały splot innych zagadnień naszej przyszłości. Posiadanie Śląska nietylko ma wielkie znaczenie ekonomiczne, lecz i militarne, gdyż tamtejszy wielki przemysł uniezależnia nas od obcej pomocy. Już plebiscyt tam jest naszą krzywdą, gdyż poddaje w wątpliwość bezsporne prawa Polski, ale głosowanie emigrantów zagraża przekształceniem go w parodję, w gwałt, do którego nie możemy dopuścić.

Następnie mówca rozpatrywał zagadnienie wschodnie, wyrażając żal, że rozwiązanie federacyjne napotkało na nieprzezwyciężone trudności i zostało przekreślone przez pokój ryski. Winno się przyspieszyć pokój, aby można rozpocząć odbudowę ekonomicznego, społecznego i kulturalnego życia. Niema podstaw do przypuszczeń, żeby wojna wybuchła na wiosnę, ale wrogom naszym zależy, aby wciąż wykazywać, że jesteśmy zagrożeni, że państwo nasze jest niepewne. Jest to pogląd nieusprawiedliwiony, gdyż Rosja, życząc sobie nawet wojny ze względów wewnętrznych, nie zwróci się w stronę, gdzie spotkała największy opór, lecz skieruje się raczej na wschód przeciw Persji i Indjom, lub też na zachód przeciw Rumunji, czy państwom bałtyckim.

W dyskusji zabierali głos pp.: Albrycht i Krzyżanowski (z Litwy).

Referat o sytuacji wewnętrznej wygłosił p. **Szpotański,** przypominając, że całą treść walki o niepodległość wypełniła demokracja polska, gdy jednak zwycięstwo zostało osiągnięte, demokrację odsunięto od wpływów na politykę państwową. Wprowadzenie nowych czynników do Sejmu jest konieczne, musimy swą pracą przeciwstawić aparatowi przekupstwa i demagogji endeckiej. Demokracja inteligencka pójdzie z obozami ludowemi, włościańskiemi i robotniczemi.

W dyskusji zabierali głos pp.: Tylicka i dr Michał Janik.

Po południu obradowały komisje, które zdawały sprawę na wieczornem posiedzeniu plenarnem, które rozpoczęło się o godz. 7.

W imieniu komisji programowej p. **Dwernicki** oświadcza, że opracowano dwa projekty programu, jeden w Krakowie w łonie Stronnictwa Polskiej Demokracji, drugi przez Radę Związku demokratycznego w Warszawie. Komisja ustaliła wspólność wszystkich punktów zasadniczych obu programów i proponuje następującą rezolucję:

»Zjazd, stwierdzając brak istotnych różnic w przedłożonych komisji programowej projektach programu, a to programu Polskiego Stronnictwa Demokracji (Kraków 1919), oraz projektu, opracowanego przez Radę Związku Demokracji, **uchwala organizację stronnictwa demokratycznego, obejmującego całą Rzeczpospolitą** i poleca komisji programowej, wyznaczonej na Zjeździe, szczegółowe uzgodnienie w przeciągu miesiąca wymienionych programów i przedłożenie Radzie Naczelnej stronnictwa«.

Wniosek ten uchwalono przez aklamację przy burzy oklasków.

L. WACHHOLZ.

Medycyna w wiekach średnich.

(Wedle wykładu w cyklu »Powszechnych wykładów uniwersyteckich« o wiekach średnich).

(Ciąg dalszy).

Wybitnym mistrzem szkoły w Montpellier na schyłku wieku XIII. był Bernard Gordon, autor wielce przez współczesnych cenionego podręcznika medycyny pod tytułem: »Lilium medicinae«, który znalazł wielbicieli także w gronie naszych polskich lekarzy.

Ze szkołą w Montpellier musiał także pozostawać w styczności Dominikanin, lekarz, zwany Mikołajem z Polski, którego pracami, niedawno odszukanemi, zajęli się filologowie, między nimi nasi, to jest prof. Witkowski i Ganszyniec. W pracach tych pod tytułem: »Antipocras« i »Experimenta« Mikołaj występuje ostro przeciw podstawom ówczesnej medycyny, to jest przeciw podstawom, danym jej przez Hippokratesa, a później jeszcze przez Galena. Podstawą systemu Hippokratesa była nauka o 4 pierwiastkach, składających organizmy wszelkie, a więc i ludzkie. Są niemi: ziemia, jako pierwiastek suchości, woda, jako pierwiastek wilgoci, powietrze, jako pierwiastek zimna i ogień, jako pierwiastek gorąca. Te 4 pierwiastki Hippokratesa przypominają nam mimowoli cztery dziś znane nam pierwiastki, wchodzące w skład chemiczny naszego ustroju, to jest węgiel, wodór, azot i tlen. W częściach stałych naszego organizmu przeważa, wedle Hippokrata, pierwiastek ziemi, w częściach płynnych pierwiastek wody. Pierwiastkiem, który łączy z sobą trzy inne pierwiastki, jest ogień, który w każdym organiźmie żywym, a więc i w ludzkim, przedstawia się, jako »tchnienie« (»pneuma«) i mieści się w sercu, skąd się rozchodzi żyłami po ciele, ożywia je i jako »princeps regulator« skłania narządy nasze do wydzielania. Organizm ludzki posiada cztery zasadnicze wydzieliny, soki (stanowi to zasadę humoralną nauki Hippokrata), czyli humory: krew, zawartą w sercu, zawierającą pierwiastek gorąca (stąd znamię usposobienia sangwinicznego), śluz, zawarty w mózgu, przedstawiciel pierwiastka zimna, to jest powietrza, który spływa przez kość sitową w resztę ciała (stąd uosobienie usposobienia zimnego, czyli flegmatycznego), żółć żółtą, wydzielinę wątroby, zawierającą pierwiastek suchości, czyli ziemi (uosobienie usposobienia zaciętego, cholerycznego) i fikcyjną żółć czarną, wydzielaną z śledziony do żołądka, zawierającą pierwiastek wilgoci, to jest wody (uosobienie usposobienia melancholicznego). Jeżeli te cztery humory wydziela organizm ludzki w sposób taki, że jeden nad drugim nie przeważa, to wówczas cieszy się zdrowiem, jeżeli przeciwnie, to popada w chorobę. Szczególnie przewaga śluzu, czyli flegmy lub żółci żółtej, sprowadza chorobę. Tak na przykład flegma, nadmiernie wydzielona, może spłynąć do płuc i wywołać stany, nazwane »katarrosos« i »rheumatismos«. Dlatego kichanie jest zdrowe, bo wydziela śluz na zewnątrz i zapobiega jego spłynięciu do płuc. Na tem zapatrywaniu Hippokrata opiera się zwyczaj dotychczasowy życzenia kichającemu zdrowia.

Hippokrat i grecka medycyna wogóle znała dobrze wiele chorób, na przykład zapalenie płuc i t. d. Pod względem leczenia chorób stał Hippokrat na stanowisku więcej biernem, to jest choć stosował pewne, racjonalne i dotąd jeszcze używane leki, na przykład środki przeczyszczające, napotne i moczopędne, i choć zalecał upusty krwi w postaci przecięcia żyły lub baniek ciętych, to jednak zasadniczo leczył tylko objawy chorobowe, a nie samą chorobę i zwalczenie jej pozostawiał siłom organizmu. Natomiast główny nacisk kładł na dyjetetykę, którą wprost stworzył. Również był on twórcą hygjeny, albowiem uczył, jak należy dbać o zdrowie. Dbałość o zachowanie zdrowia uważał i słusznie za ważniejsze zadanie, niż leczenie. Jako główne zadania lekarza wobec chorego zalecał: 1) wyśledzenie przyczyny choroby, 2) stwierdzenie wszystkich objawów jej u chorego i 3) podanie leczenia stosownego, to jest takiego, które pomaga, a nie szkodzi. Stąd wynika nawet dzisiejsza naczelna dewiza lekarska: »primum non nocere«! Jeżeli tu jeszcze dodamy, że Hippokrat już dopatrywał się w chorobach zakaźnych żywego zarazka, że znał wiele chorób skórnych, podał trafne zabiegi operacyjne (na przykład zalecenie wycinania raka w części ciała możliwie zdrowej), określił zasady leczenia chorób ocznych i zasady niesienia pomocy w przypadkach nieprawidłowych porodów — to zrozumiemy, że Hippokrat i jego szkoła stworzyli istotnie naukę lekarską na racjonalnych i realnych opartą podstawach. Wymagał on od lekarza wiele, a przedewszystkiem wymagał od niego miłości względem ludzi, bo, jego zdaniem, tylko ten, który ją żywi, posiada także prawdziwą miłość do swej sztuki. Wzamian za wielkie wymagania od lekarza, stawia go na równi z bogami, jeźli tylko umie zadaniu swemu sprostać i jest zarazem filozofem.

Otóż przeciw tym zasadom nauki Hippokratesowej wystąpił w swoich pismach **Mikołaj z Polski. Zarzuca on zasady Hippokratesowej** nauki i twierdzi, że nie lekarstwa leczą chorobę, ani nie potrzeba w celu leczenia znać jej przyczyny. Czynnikiem leczniczym jest siła, zesłana z nieba, przedmiotom nawet takim, jak błoto, gnój i kał, jak ryby, węże, żaby i ślimaki, wszak bowiem nie żółć z ryby, jako taka przywróciłaby wzrok ojcu biblijnego Tobjasza, lecz tylko siła, wlana w nią z niebios przez archanioła Rafaela. To też leczył Mikołaj swoich pacjentów amuletami w postaci pierścieni, krzyżów i naczyniek, zawierających cudowne ingredjencje, które polecał im nosić przy sobie. Zalecał też spożywanie mięsa z węży. W ten sposób leczył też on naszego Leszka Czarnego z jego impotencji względem małżonki Gryfiny, przez co Leszek stał się niemiłym swemu ludowi. Nawiasem należy tu dodać, że mięso wężów włoskich, przerobione na kołaczyki, zwane »drochisci de viperis vel de Thyro«, uchodziły w wiekach średnich za lek skuteczny dla trądu, oraz, że kał zwierząt i ludzi długo, bo jeszcze w XVIII. wieku, uchodził u szalbierzy i partaczy lekarskich za cenne lekarstwo, jak to czytamy na przykład w Paulliniego »Heilsame Dreck-Apotheke«, wydanej w r. 1714, a przedrukowanej w roku 1847.

Leków takich nie znała medycyna grecka, jeżeli się tylko pominie dryjakwie (theriaca) władców greckich, jak Mitridatesa, króla Pontu lub króla Andromacha, którzy w obawie, iż jako tyrani mogą paść ofiarą otrucia, stworzyć chcieli pod tą nazwą uniwersalną odtrutkę. Dryjakiew Andromacha składała się z 80 najwstrętniejszych substancyj. Wiele z nich przejęli potem, jako leki, partacze średniowieczni, jak Mikołaj z Polski i partacze wieków nam już bliskich, a nawet współczesnych, a posiadały je także apteki, które są również wytworem **wieków średnich. Do takich wstrętnych a bezwartościowych** substancyj, rzekomo leczniczych, które znajdowały się w aptekach, należały na przykład bru łaziebny, mocz mysi, pot koński, kał ptasi, zwierzęcy i ludzki.

Skoro już mowa o aptekach, to godzi się wspomnieć, że pierwotnie nie były one tem, czem są dzisiaj. Były one zrazu sklepami korzennemi, a właściciele ich kramarzami. — W słojach i dzbanach, opatrzonych często godłami i herbami dla reklamy, ustawionych na półkach, mieściły się leki proste (simplicia) i tak zwane wódki, to jest wody aromatyczne, na przykład: anyżowa, kminkowa i t. p. Poza tem posiadały ówczesne apteki także leki, złożone w postaci proszków, pigułek, kołaczyków (drochisci), maści i t. p., które odpowiadały dzisiejszym specyfikom. Leki te złożone zalecali chętnie ówcześni lekarze, aby sobie zaoszczędzić trudu przy zapisaniu lekarstwa złożonego. A zapisanie leku złożonego było w istocie niełatwem zadaniem, skoro się zważy wielką liczbę ówczesnych leków prostych i potrzebę stosownego ich zestawienia w myśl spaczonej w średniowieczu nauki Hippokratesa.

Hippokratesa metoda stosowania lekarstw zasadzała się na zwalczaniu niemi objawów chorobowych, a więc zalecał środki przeczyszczające tam, gdzie na przykład istniało zaparcie, środki moczopędne wówczas, gdy stwierdzał niedostateczne wydzielanie moczu i t. p. Hippokratowi tymczasem przypisywano potem mylnie rzekomą zasługę autorstwa homeopatji, to jest leczenia objawów chorobowych takiemi lekarstwami, które same przez się wywołują u człowieka zdrowego podobne objawy, a to w myśl zasady: »similia similibus«.

(Dok. nast.).

Z kolei na podstawie referatu p. Grużewskiego uchwalono następującą rezolucję p. Szpotańskiego:

»I. Zjazd Stronnictwa demokratycznego, odbyty dnia 19 grudnia 1920 roku w Warszawie, wzywa wszystkie żywioły demokratyczne Rzeczypospolitej polskiej do intensywnej pracy na polu politycznem, społecznem i kulturalnem. Zjazd zaznacza, że należy przeprowadzić energiczną pracę na wszystkich placówkach naszego życia, podnosząc śmiało i otwarcie sztandar walki z ciemnotą i zacofaniem, wszelkiego rodzaju krzywdą i nadużyciem. Jednocześnie dążyć należy do jak najściślejszej koordynacji naszego ruchu z działalnością stronnictw ludowych, idących po drodze demokratyzacji i postępu. W działalności tej demokracja dążyć winna do z[illegible] zarysowujących się różnic między wsią i miastem.

»Zjazd stwierdza, że demokracja winna wziąć udział jak najżwawszy w najbliższych wyborach do Sejmu, do których akcję przygotowawczą bezzwłocznie wszcząć należy. Zjazd poleca Radzie naczelnej rozwinąć natychmiast działalność organizacyjną w tym kierunku.

»W chwili obecnej stronnictwo demokratyczne, nie mając swej reprezentacji w Sejmie, oddziaływać musi na opinję publiczną bezpośrednio zapomocą zgromadzeń i prasy«.

Inne rezolucje i wnioski przekazano Radzie Naczelnej.

P. Hipolit Śliwiński referował statut stronnictwa, który jednogłośnie przyjęto. Na zasadzie tego statutu postanowiono wybrać połowę Rady naczelnej stronnictwa z tem, że druga połowa wejdzie z wyborów przez organizacje lokalne. Wybrani zostali pp.: A. Babiański, A. Bogucki, dr A. Dłuski, S. Dziewulski, M. Downarowicz, W. Gielżyński, prof. dr E. Kiernik, S. Kempner, J. Kucharzewski, W. Makowski, F. Paschalski, Artur Śliwiński, St. Surzycki, Tadeusz Szpotański, T. Zagórski i dr J. Budzińska-Tylicka z Warszawy; dr R. Bogdani, dr W. Pogdani, dr T. Dwernicki, dr M. Janik, W. Ostrowski, K. Rolle z Krakowa; dr K. Bogdanowicz, E. Hauswald, dr W. Jahl, B. Laskownicki i poseł Hipolit Śliwiński ze Lwowa.

O godzinie 10 wieczorem przewodniczący, podkreślając w kilku słowach znaczenie zjazdu, zamknął posiedzenie.

Na zakończenie odbyła się wspólna kolacja uczestników zjazdu, podczas której odczytano listy i depesze, nadesłane na zjazd.

Czy Polsce grozi bankructwo?

Pod tym nagłówkiem pojawiło się ostatnimi dniami kilka cennych artykułów w »N. Reformie«. Niechże i mnie wolno będzie dorzucić parę luźnych uwag gwoli wyświetlenia pytania, niestety coraz bardziej aktualnego. Mam wrażenie, że w perspektywie dziejowej sprawa przedstawi się jaśniej. Wobec tego Szan. Czytelnicy nie wezmą mi za złe, jeśli zacznę ab ovo. Obiecuję szybko powrócić do czasów współczesnych.

Przed wielką wojną pieniądze kruszcowe były podstawą obrotu. Wojna zwiększyła zapotrzebowanie pieniędzy ze strony rządu a zmniejszyła ilość rozporządzalnego kruszcu. Jakże sobie radzili ministrowie skarbu? Przed wojną płacili procenta od długów, pensje, należytości za towary, koronami lub markami, złotemi lub na złoto wymienianemi. Po wybuchu wojny poczęli płacić koronami, markami, rublami na złoto niewymienialnemi czyli pieniądzem papierowym. A co robili dawniejsi ministrowie skarbu w epokach barbarzyństwa, którego obcą była sztuka wybijania pieniędzy papierowych, złuda tworzenia bogactwa z niczego? Poprostu robili tosamo, coprawda w innej, mniej doskonałej formie. Wybijali, dajmy na to, sto sestercow z jednego kilograma srebra. Mieli wypłacić dłużnikom i oficerom tytułem żołdu 100.000 sestercow czyli tysiąc kilogramów srebra. Niestety zamiast kasowy [illegible] ilości tylko 500 klg. cennego kruszcu. Rozwiązywali trudność, wybijając z jednego kilograma 200 sestercow. Każdy nowy sesterc zawierał mniej srebra, a więcej miedzi. Wyglądem zewnętrznym i wagą niewiele się różnił od dawnego, ale zawierał mniej srebra. Ostatecznie [illegible] ogłoszeniem, że nowy sesterc jest równy dawnemu. [illegible] Wolno było płacić długi, zaciągnięte w starych sestercach nowemi. Kto pożyczył sto sestercow czyli 1 klg. srebra, oddawał sto sestercow nowych czyli pół klg. srebra. Oczywiście właściciele towarów nie chcieli się [illegible] kupić. Zboże, cenione przedtem przez płatniczą na 100 dawnych s., podskoczyło w cenie w dwójnasób. Kosztowało odtąd 200 s. nowych. [illegible]

Ten proceder nazwano trafnie w średnich wiekach fałszowaniem pieniędzy. Powiadam: trafnie, bo przecie każdy prywatny, któryby dokonywał podobnych operacyj, byłby przez państwo karany za oszustwo. Obecnie nazwa wyszła z użycia, ale rzecz sama pozostała. Myli się. Weszła w fazę gorszą. Dawniej rząd mógł [illegible] Obecnie ten hamulec odpadł. Można bić pieniądze, póki starczy papieru w lesie. Dlaczego nazwa została zmieniona? Oczywiście chodzi o niepodkopywanie kredytu państwa i społeczeństwa. Chodzi o zachowanie sobie nadal możności zaciągania długów. Niestety [illegible] właściwego miana operacyj finansowych, stanowiących główne źródło dochodów skarbu, jest bezskuteczne. Można tym sposobem uniknąć bankructwa formalnego, nie materjalnego.

Państwo, które uskutecznia wypłaty szybko deprecjonującym się pieniądzem papierowym, formalnie nadal czyni zadość swoim zobowiązaniom. Materjalnie płaci tylko część swych długów. Wzywa swych obywateli do podpisywania jednorocznej 5% pożyczki. Każdemu, kto wypożyczył 1.000 koron czy marek, zwraca po roku 1.050 papierowych jednostek pieniężnych. Ileż w rzeczywistości płaci? To będzie zależało od siły kupna owych pieniędzy. U nas w ciągu ostatnich trzech miesięcy marka straciła mniejwięcej połowę swej wartości, czyli ceny poszły w górę w dwójnasób. Kto obecnie odbiera 1.050 m., wypożyczonych 3 miesiące temu, straci połowę swego kapitału. [illegible] bankructwa materjalnego.

Czy nie byłoby może wskazanem, gdyby państwo, znajdujące się w trudnych warunkach finansowych, zawiesiło wypłaty w całości lub w części? Państwo nie ogłosiło [illegible] bankructwa? Toby utrudniło zaciąganie pożyczek, chwycenie się środka, który jedynie może doprowadzić do poprawy stosunków. Uwaga zupełnie słuszna, ale nieda się zaprzeczyć, że i bankructwo materjalne podcina kredyt. Właśnie dlatego jedną i drugą operację nazywamy bankructwem, bo obie są identyczne, o ile chodzi o ów miarodajny skutek ich zastosowania, a mianowicie o uniemożliwienie zaciągania pożyczek. Różnica polega tylko na tem, że bankructwo formalne natychmiastowo odstrasza od udzielania pożyczek, a materjalne odstręcza ewentualnych kandydatów na wierzycieli nieco wolniej. Dlaczego bankructwo materjalne niszczy kredyt? Przykład przed chwilą przytoczony jest wymowny. Chcę go uzupełnić innym, a przy tej sposobności wyjaśnić, czy leży w interesie zagranicznych kapitalistów lokować swe fundusze w krajach o szybko deprecjonującej się walucie?

Przypuśćmy, że ktoś przed rokiem kupił dolarami lub frankami francuskiemi polskie akcje bankowe. Mam znajomego, który kupił rok temu 5 akcyj jednego z tutejszych banków po 560 m. Obecnie stoją 675 m. Oczywiście stracił, bo siła kupna marki spadła w rozmiarach, pokrywających tylko część jego zarobku pieniężnego, nominalnego. Byłby zyskał, gdyby był kupił dolary. Zagraniczny kapitalista, który rok temu dolarami kupił owe akcje, a obecnie oblicza ich wartość w dolarach, poniósł ogromną stratę. Byłby poniósł mniejszą, kupując akcje przemysłowe. Atoli przeważna ich część poszła w górę w stopniu mniejszym, niż spadła marka. Kupując przemysłowe akcje, także traci, ale mniej.

Mógłby ktoś powiedzieć, że deprecjonująca się waluta ma swoje zalety. Istotnie. Wystarczy przypomnieć jej wpływ na wywóz i przywóz. Utrudnia import. Ułatwia eksport. Przyczynia się do przywrócenia równowagi bilansu płatniczego. Istnieją jednak skuteczniejsze, mniej szkodliwe sposoby osiągnięcia tego celu. Ujemne strony złej waluty stanowczo przeważają. Rozstrzyga utrudnienie kredytu, nieuniknione w razie szybkiego deprecjonowania się waluty. Osoba prywatna, która wydaje znacznie więcej, niż ma dochodu, nie cieszy się zaufaniem. Państwo nie stanowi wyjątku. Jeżeli wydaje znacznie więcej, niż wynoszą jego dochody, utrwala się mniemanie, że to się źle skończy.

Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w dolarach uzdrowi naszą walutę. Nic słuszniejszego. W tem tylko sęk, ażeby znaleźli się ci, którzyby zechcieli je pożyczyć. Kilka miesięcy temu rząd szwajcarski pożyczył od prywatnych kapitalistów w Stanach Zjednoczonych 25 miljonów dolarów. Płaci z doliczeniem należytości ubocznych niespełna 10 proc. Mniejwięcej w tym samym czasie uzyskał rząd francuski prolongatę pożyczki, zaciągniętej w czasie wojny w tamtejszych bankach. Część zwrócił gotówką, a od pozostałych 100 miljonów dolarów zobowiązał się płacić przeszło 10 proc. Zewsząd wyciągają się ręce do mieszkańców Stanów Zjednoczonych z prośbą o pożyczkę. Kapitału jest mało, ale petentów o jego wypożyczenie dużo. Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych udziela tylko wsparć albo bezzwrotnych, albo w formie pożyczki. Można zwracać się tylko do prywatnych kapitalistów. Niewątpliwie w Stanach istnieje nadmiar towaru. Amerykanie obniżają ceny. Pożyczyliby chętnie, gdyby trafili im się dłużnicy, na których wypłatność możnaby liczyć. Ale nie będą wypożyczać swych dobrych dolarów niepewnym dłużnikom. Jeszcze rok temu byli bardziej optymistycznie usposobieni. Udzielali chętniej pożyczek. Kupowali deprecjonujące się waluty lub papiery wartościowe, na nieopiewające. Kupowali fabryki, domy, grunta w państwach o walutach słabych. Liczyli na poprawę stosunków, ale wobec pozostającej inflacji i deprecjacji stali się pesymistami. Pożyczając dolary, musieliby wymówić sobie zwrot w dolarach. Ten, kto 15 sierpnia wypożyczył 1.000 dolarów na 4 miesiące, rozporządzał 150 tysiącami marek. Dziś musi oddać 600.000 m. Czyż można przypuścić, że wierzyciel w tych warunkach będzie pewny zwrotu?

Cóż więc zrobić? Powiadają: dać im w zastaw koleje. Z chwilą wybuchu wojny rząd Stanów Zjednoczonych skonfiskował niemiecki okręt handlowy »Vaterland«, o pojemności 50 tysięcy ton. Największy okręt na świecie nazwał »Leviathanem«. Kilka miesięcy temu amerykańskie towarzystwa okrętowe dawały za niego 3 miljony dolarów. Rząd domagał się wyższej zapłaty. Rokowania rozbiły się. Obecnie chce go sprzedać za tę kwotę, a nawet za niższą. Nikt go nie chce kupić. Wybudowano bardzo dużo okrętów, a przewóz osób i towarów ciągle jeszcze jest mały w porównaniu z r. 1913. Amerykańscy przedsiębiorcy powiadają, że »Leviathan« jest bezwartościowy. A nasze koleje, ile wartają? Ich niedobór miesięczny wynosi 2½ miljarda marek!

Kredyt zagraniczny jest niezbędny. Dostaniemy go na ciężkich warunkach. Ale niepotrzeba specjalnej pożyczki jako podkładu dla naszej waluty. Uzyska stałą wartość, a tylko o to chodzi, obojętną jest wysokość tej wartości, z chwilą, gdy przestaniemy ją szastać bezmyślnie. W ostatnich tygodniach wszystkie waluty trzymały się słabo w stosunku do dolara. Żadna nie okazała tak małej odporności, jak polska. Ale też żaden kraj nie prowadzi tak rozrzutnej gospodarki, jak nasz. Kredyt dostaniemy na zastaw realnych wartości bez specjalnego podkładu walutowego, atoli najpierw musimy, choć w pewnej mierze, uzdrowić budżet.

Międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli jednomyślnie uchwaliła szereg rezolucyj w sprawie sanacji walutowej. Na samym początku swych uchwał stwierdziła, że podstawą uzdrowienia stosunków może być tylko jedno: zmiana opinji publicznej. Trzeba zaprzestać ciągłego domagania się od państwa wsparć na najróżnorodniejsze cele. Należy żądać od niego tylko oszczędności. Tę uchwałę umieszczono na początku, ponieważ, zdaniem uczestników konferencji, właśnie ten punkt jest najważniejszy.

Oczywiście zrównoważenie budżetu wymaga jak najsilniejszego naciśnięcia śruby podatkowej. Jednak na pierwszem miejscu wymienić należy oszczędność, ponieważ dziś wydatki doszły do rozmiarów, wobec których wpływy z możliwie najwyższych podatków okażą się zgoła niewystarczające. Sejm nasz uchwala ciągle nowe wydatki i podwyżki istniejących, skutkiem czego waluta nasza jest skazana na dalszą, nieuchronną zniżkę. Przypisują winę jej niskiego stanu spekulacji. Spekulacją nazywam operację, której wynik jest niepewny, aleatoryczny. Niestety nie można twierdzić, jakoby panowała niepewność co do losu naszej waluty w ciągu najbliższych miesięcy. Z końcem roku 1919 było 5.2 miljardów marek w obiegu. Frank szwajcarski kosztował marek 22. Po roku jest w obiegu blisko 9 razy tyle marek, a kurs franka wzrósł niespełna pięciokrotnie. Trudno twierdzić, jakoby marka stała nisko. W najbliższych miesiącach nastąpią nowe znaczne emisje. Nie sztuka przewidzieć kursu marki.

Wojna była wzięciem na etat państwa nadmiernie wielkiej ilości ludzi. Cała rzecz w tem, ażeby obecnie umniejszyć liczbę osób, płatnych w tej czy w owej formie z funduszów publicznych. Sekcja więzienna ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu składała się przed wojną z 2 osób. W Warszawie urzęduje w sekcji więziennej 87 osób. Chodzi o usunięcie 80. We wszystkich innych działach, zwłaszcza w biurach centralnych, ilość urzędników i sług publicznych jest nadmierna. Poza wojskiem najsłabszym punktem naszego budżetu są koleje. W żadnym kraju na świecie nie przypada tylu urzędników i robotników, na kilometr kolei, co w Polsce. Musimy zmniejszyć ich liczbę. — »Łatwo to powiedzieć, ale trudno wykonać«. Prawda. Ale nie mamy wyboru. Rozporządzamy tylko jedną drogą ratunku. (t).

Konferencja nauczycielstwa krakowskiego.

(1-szy dzień obrad).

Kraków, 22 grudnia.

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie obrady konferencji nauczycielstwa krakowskiego przy udziale około 600 osób. Konferencja rozpoczęła się przemówieniem radcy szkolnego p. Dobrzańskiego, który na zastępcę powołał p. Jana Drezińskiego, a na sekretarzy p. Leona Patyę i p. Zofję Antzlównę. W konferencji bierze udział delegat ministerstwa O. B. p. Sobiński i wizytator szkół p. Antoni Mikulski.

Przewodniczący witając zebranych przedstawił obecny stan szkolnictwa powszechnego w Krakowie, podkreślając, że nauka jest utrudnioną z powodu ciężkich warunków ekonomicznych i społecznych, a przedewszystkiem z powodu braku budynków szkolnych, zajętych na cele wojskowe. Ubiegły rok szkolny należy może do najnieszczęśliwszych w historji ostatnich dziesiątków lat szkolnictwa krakowskiego, gdyż z powodu braku opału prawie wszystkie szkoły nie były czynne przez przeciąg dwu do trzech miesięcy. W bieżącym roku szkolnym na naukę codzienną w szkołach publicznych zapisało się 22.647 dzieci, czyli o 336 mniej, niż poprzednio. Charakterystyczny ten ubytek odnosi się przeważnie do klas niższych. W Krakowie mamy obecnie 468 klas, a mianowicie 267 etatowych i 201 nieetatowych. Szkół publicznych powszechnych mamy w Krakowie 58. W szkołach prywatnych statystyka stwierdza wzrost frekwencji, mimo podwyższonych opłat. Przyczyny należy szukać w obawie rodziców, że młodzież nie będzie uczęszczała do szkół publicznych z powodu ewentualnych wakacyj węglowych. Pod względem wyznaniowym na 22.647 zapisanych jest rzymsko-katol. dzieci 15.075, grecko-katol. 48, ewang. 74, prawosławnych 2, Mojżesz. 5.385. Umieszczenie szkół było tu i ówdzie rozpaczliwe. Dotąd wojskowość zajmuje 6 szkół męskich i 8 żeńskich, 3 mają być wkrótce opróżnione. Nauka odbywa się w niektórych szkołach na kilka zmian, z powodu braku budynków.

Aby zapobiec szerzącej się demoralizacji wśród młodzieży, nauczycielstwo urządza częste pogadanki z rodzicami, zwłaszcza tak w czasie tak zwanych niedziel wywiadowczych.

Następnie przewodniczący podał zmiany dotyczące programu konferencji i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W myśl programu p. Eugenjusz Kozera przeprowadził lekcję praktyczną z uczniami klasy pierwszej z rachunków metodą Berna i Leya.

Po lekcji praktycznej przewodniczący powitał przedstawiciela ministerstwa W. R. i O. P. p. delegata Sobińskiego, zaznaczając, że obecny szef szkolnictwa Małopolski ziścił pokładane w nim nadzieje i wyrażając mu cześć i hołd życzy mu powodzenia w dalszej pracy dla dobra szkolnictwa i Ojczyzny.

Del. Sobiński oświadczył, że zamiast programu, rzuca garść spostrzeżeń z odbytych konferencyj nauczycielskich w Małopolsce. — Na pierwszy plan w obradach wysuwał się problem roli nauczyciela dzisiaj w momencie odzyskania niepodległości. Widać było, że wśród troski społecznej u ogółu przejawia się sumienne poczucie obowiązku i serdeczna troska, aby szkoła stała się łańcuchem zabiegów o nowy ustrój życia. Praca, choćby najsumienniejsza, lecz tylko w izbie szkolnej, to jeszcze za mało. Praca ta musi zataczać szersze kręgi. Szkoła musi dalej swoim wpływem promieniować i mieć wpływ przez dzieci na rodziców i na całe społeczeństwo. Jest rzeczą zdumienną i niezmiernie szczęśliwą, że zmartwychwstanie Polski zeszło się z bezkrwawą rewolucją społeczną, bo oto żyjemy w momencie, w którym masy doszły do wpływu i udziału w rządach. Nikt nie może powiedzieć, że do takiej roli dojrzały masy. Nauczycielstwo musi tedy te masy dźwignąć na poziom potrzebnej im dojrzałości.

Z porządku dziennego wybrano trzech delegatów do Rady szkolnej okręgowej, a mianowicie: Paulinę Spławińską, Teofila Urszulskiego i Józefa Robaka.

Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w dniu dzisiejszym.

KRONIKA.

Kraków, 22 grudnia.

KRAKÓW A REFORMA ROLNA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezyd. Federowicza posiedzenie miejskiej komisji dla spraw związanych z reformą rolną w odniesieniu do interesów miasta Krakowa. Po wysłuchaniu referatu magistratu oraz sprawozdania prezydenta miasta o akcji poselskiej od nośnie do zabezpieczenia gruntów dla miasta na cele jego rozszerzania się, oraz na tworzenie kolonji mieszkalnych dla robotników, rękodzielników i urzędników, uchwaliła komisja po wyczerpującej dyskusji zwrócić się do okręgowego urzędu ziemskiego z żądaniem uznania komisji wybranej przez radę miasta za urzędową miejską komisję ziemską, przewidzianą ustawą, o organizacji urzędów ziemskich. Uchwalono zażądać również, aby do okręgowej komisji ziemskiej oraz do komisyj powiatowych ziemskich otaczających miasto powiatów (powiat krakowski, podgórski i wielicki) powołano delegatów Rady miejskiej w Krakowie. Wkońcu uchwalono wziąć udział w obradach, które w połowie stycznia odbędą się w związku miast polskich w Warszawie na temat reformy rolnej w odniesieniu do miast i przygotować na zjazd ten wyczerpujący memorjał.

ZAŻEGNANIE STRAJKU POCZTOWCÓW. Jak donosiliśmy, wczoraj w południe w razie nieprzyjęcia przez ministerstwo postulatów pocztowców, miał wybuchnąć we wszystkich pocztach krakowskich strajk. Tymczasem już w godzinach rannych nadeszło z ministerstwa poczt i telegrafów telefoniczne polecenie, aby pracownikom pocztowym wszystkich kategoryj wypłacić natychmiast pensję za styczeń, w styczniu zaś będzie wypłaconą różnica poborów, która wyniknie ze znanego ich podwyższenia. Nadto ministerstwo oświadczyło, że niżsi pracownicy oraz służba zostaną przesunięci do IX stopnia płac. Wobec tego urzędnicy i funkcjonarjusze poczt krakowskich postanowili nie rozpoczynać strajku, aż do powrotu z Warszawy wiceprez. Dutczyńskiego, który ma przywieźć konkretne wiadomości, tyczące się drugiej części postulatów pocztowców, tj. aprowizacji.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Wczoraj rano rozpoczęły się we wszystkich szkołach krakowskich ferje świąteczne. Wskutek tego na dworcu kolejowym zapanował ożywiony ruch i młodzież z rozweselonemi twarzami, wśród gwarnych rozmów wyjeżdżała do domów.

Oprócz młodzieży szkolnej odjechało również wielu żołnierzy z załogi krakowskiej na urlopy świąteczne.

WIECZÓR SYLWESTROWY W KASYNIE OFICERSKIEM. Staraniem Kasyna oficerskiego w Krakowie odbędzie się w dniu 31 grudnia 1920 r. w gmachu Kasyna przy ul. Zyblikiewicza 1, »Sylwestrowy wieczór z tańcami« dla członków Kasyna i ich rodzin, urozmaicony produkcjami muzyczno-wokalnemi przy współudziale wybitnych sił artystycznych oraz pełnej orkiestry 2 pułku strzelców podhalańskich. Początek o godz. 9. Z uderzeniem godz. 11 brama gmachu będzie zamknięta. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy osobiście w zarządzie Kasyna u p. majora Bereźniaka od dnia 27 grudnia w godzinach od 12—2 po poł.

BAL NA TOW. ZAGRÓD DLA INWALIDÓW. Dnia 11 stycznia 1921 odbędzie się w sali Kasyna wojskowego bal na rzecz Towarzystwa zagród dla inwalidów pod protektoratem jen. Hallera. Obszerny Komitet, zawiązany z reprezentantów wszystkich sfer naszego miasta i okolicy, zajmuje się przygotowaniem programu, którego bliższe szczegóły niebawem będą podane.

ARTYŚCI TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W CIESZYNIE. (East Express). W Cieszynie odbyło się drugie przedstawienie artystów teatru im. Słowackiego w tutejszym teatrze niemieckim pod reżyserją art. Jednowskiego, w obecności dyrektora Trzcińskiego. Grano »Grube ryby« Bałuckiego. Aktorów oklaskiwano owacyjnie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro »Orlątko«, poczem sztuka ta ukaże się dopiero po przerwie tygodniowej. W święta wznawia teatr jasełka Rydla »Betleem polskie«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj i jutro »Karykatury« Kisielewskiego z pp. Brydzińskim i Łącką w rolach głównych. W przygotowaniu głośna komedja amerykańska Bergera pt. »Powódź«, która obecnie nie schodzi z repertuaru Teatru Małego w Warszawie.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Dziewczę z Holandji« ukaże się jeszcze we środę i czwartek. Repertuar świąteczny obejmuje najlepsze operetki sezonu: w sobotę ukaże się po poł. »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Dama w gronostajach«, w niedzielę po poł. »Prymas cyganów«, wieczorem »Targ na dziewczęta«. Kasa zamawiań sprzedaje już bilety na wieczór sylwestrowy.

POMOC DLA ZDEMOBILIZOWANYCH. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wobec tego, że ogłoszony poprzednio komunikat w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych (bezterminowo urlopowanych) żołnierzy uległ obecnie częściowej zmianie, wyjaśnia się, że:

1) Oficerowie i równorzędni oraz chorążowie i ich równorzędni, którzy nie posiadają prawa do zaopatrzenia w myśl obowiązujących przepisów, otrzymują odprawę we wysokości jednomiesięcznej płacy podstawowej. Dodatek drożyźniany oblicza się w sposób określony ustawą tymczasową o uposażeniu osób wojskowych. Do tej odprawy nie mają prawa oficerowie i równorzędni, oraz chorążowie i ich równorzędni, którzy są urzędnikami państwowymi lub samorządowymi.

2) Szeregowi pełniący obowiązkową służbę wojskową, z chwilą zdemobilizowania, otrzymują jako odprawę żołd za jedną dekadę oraz wyżywienie w naturze lub strawne na ilość potrzebnych do powrotu do miejsca zamieszkania dni.

Zdemobilizowani oficerowie i ich równorzędni oraz chorążowie i ich równorzędni i szeregowi otrzymują kredytowane bilety jazdy do miejsc zamieszkania. Pobory zwolnionych wskutek demobilizacji urzędników cywilnych uregulują osobne przepisy.

Zdemobilizowani wojskowi tracą prawo do uposażenia: chorążowie i ich równorzędni do uposażenia zasadniczego z wyjątkiem kwatery i wydatków służbowych z końcem miesiąca, w którym nastąpiło zwolnienie, do kwatery zaś i do innych wszystkich należności z dniem zwolnienia; b) szeregowi pełniący obowiązkowo służbę wojskową, jako też ochotnicy z końcem tej dekady, w które zwolnienie nastąpiło, do wszystkich innych należności z dniem zwolnienia.

EMERYTURY I ZAOPATRZENIA DLA B. WOJSKOWYCH B. ARMJI AUSTR. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Z dniem 1 stycznia 1921 wypłatę emerytur, względnie zaopatrzeń wojskowych byłych wojskowych byłej armji austrjackiej oraz wdów i sierot po oficerach i żołnierzach poległych, względnie zmarłych wskutek służby wojskowej, przejęła krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie, dokąd należy się zwracać w sprawie wypłaty tych należytości, przypadających od dnia 1 stycznia 1921 r. Wszelkie pisma reklamacyjne, dotyczące wypłaty powyższych należności za czas od 1 grudnia 1920 roku, należy przesyłać nadal do ministerstwa spraw wojskowych, sekcja wojenno-likwidacyjna, departament VII., Warszawa, ul. Nalewki 4. Tam należy także wnosić podania o przyznawanie nowych emerytur, względnie zaopatrzeń wojskowych.

ROZKAZ MIN. SOSNKOWSKIEGO WOBEC UTWORZENIA MUZEUM WOJSKA. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz ministra spraw wojskowych jenerała Sosnkowskiego: Wobec utworzenia muzeum wojska nakazuje:

Wszelkie trofea wojenne, mające charakter pamiątkowy, w szczególności zaś nieprzyjacielskie chorągwie, sztandary i flagi wojskowe, które znajdują się w posiadaniu oddziałów wojskowych lub przechowywane są przez poszczególne osoby wojskowe, niezwłocznie należy odesłać pod odpowiedzialnością dowódców pułków i równorzędnych oddziałów i zakładów do muzeum wojska w Warszawie, Podwale 15 na ręce dyrektora Gembarzewskiego.

W Muzeum wojska wojska należy składać chorągwie, sztandary, proporce i inne znaki oddziałów wojsk w razie ich dozwiązania, względnie skoro chorągwie i sztandary zastąpione zostały nowemi.

Byli dowódcy pułków i równorzędnych oddziałów polskich z czasów wojny światowej dołożą starań, ażeby w Muzeum wojska znalazły się okazy ubioru, odznak, godeł, oraz uzbrojenia, pozwalające wiernie odtworzyć wygląd oficera i szeregowego poszczególnych formacyj, z których powstały nasze wojska. Tyczy się to również wojska wielkopolskiego i byłej armji jen. Hallera.

Składane w Muzeum wojska trofea i pamiątki należy zaopatrzyć zawsze w dokładny opis ich pochodzenia.

REHABILITACJA OFICERA. Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj ponowna rozprawa przeciwko ppor. Adamowi Łuszczyńskiemu, oskarżonemu o nadużycia, popełnione na wiosnę 1919 r. w wojskowym urzędzie gospodarczym w Cibyni na Śląsku Cieszyńskim. Wedle aktu oskarżenia Łuszczyński, jako kierownik urzędu gospodarczego przez lekkomyślne i mało energiczne wystąpienie a głównie przez brak dozoru nad podwładnym personalem spowodował, że nieznani sprawcy dopuścili się znacznych kradzieży w tym urzędzie. Nadto nie prowadził on należycie ksiąg buchalteryjnych, mimo, że miał w tym kierunku fachowe wykształcenie, skutkiem czego braków spowodowanych powyższemi kradzieżami nie mógł natychmiast stwierdzić. Tymczasem w czerwcu 1919 r. miała nastąpić kontrola w urzędzie Łuszczyński obawiając się następstw z powodu wspomnianych braków, sfałszował jeden kwit przez dopisanie 21.000 sztuk papierosów, a nadto podoficerowi Piotrowskiemu polecił, aby przyczynił się do pokrycia innych braków. Na skutek oskarżenia odbyła się w sierpniu br. rozprawa, na której ppor. Łuszczyński został skazany na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska polskiego. Od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zażalenie nieważności, a najwyższy sąd w Warszawie zniósł wyrok, wskutek czego wczoraj odbyła się ponowna rozprawa. Na rozprawie tej okazało się, że ppor. Łuszczyński był tylko ofiarą intryg podwładnego mu personalu, który okradał magazyny a jemu uniemożliwiał pracę. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił oskarżonego z powodu braku winy.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Przed trybunałem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko starszemu szeregowcowi Janowi Chwalczkiewiczowi, oskarżonemu o znieważenie posterunkowego policyjnego, oraz o bezprawne rekwizycje na froncie. Ponadto dopuścił się oskarżony zbrodni dezercji. Trybunał skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia i degradację.

Nadto odbyły się jeszcze cztery rozprawy. W pierwszej szer. Jan Adamczyk za dwukrotną dezercję i kradzież węgla na stacji kolejowej został skazany na rok więzienia. W drugiej skazano starszego szeregowca Ludwika Samborskiego za ułatwienie ucieczki bandycie J. Opalińskiemu na 1 rok więzienia i degradację. Wreszcie skazano Abrahama Weintrauba i Chaskla Leitmanna za dezercję, każdego na rok więzienia.

Równocześnie przed innym trybunałem toczyła się rozprawa przeciwko szer. Franciszkowi Jeleniowi, który za liczne kradzieże został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia.

O WŁAMANIE DO MAGAZYNU AMER. CZERWONEGO KRZYŻA. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym pod przewodnictwem s. s. o. Federowicza (bronił dr Pągowski) rozprawa przeciwko Walentemu Klimce, Franciszkowi Walczykowi i Józefowi Cieślikowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Obwinieni, wedle aktu oskarżenia, dnia 23 września 1920 włamali się do magazynu amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie i skradli płaszcze, ubrania i inną garderobę wartości około 500.000 mk. W toku śledztwa zeznali oni, że do kradzieży namówili ich dwaj żołnierze, stojący na warcie, z którymi mieli się podzielić zyskiem ze sprzedaży skradzionych przedmiotów, nadto Klimek tłumaczył się, że do udziału w kradzieży został wciągnięty wtedy, kiedy był w stanie nietrzeźwym. Po wysłuchaniu świadków i wywodach obrońcy trybunał skazał Walczaka na 1 rok, Klimka na 7 miesięcy, a Cieślika na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Aresztowano Mojżesza Hoffnunga, lat 27, handlarza z Warszawy, który Katarzynie Mardeuszowej skradł 8000 mk.

KRADZIEŻ MOTORU. Wczoraj policja krakowska aresztowała Kazimierza Szczepkowicza, ślusarza, Henryka Matusika, kowala i Jana Sochackiego, montera, którzy w garażu piątej kolumny automobilowej w Dąbiu skradli motor wartości 60.000 mk. W związku z tą sprawą aresztowano Józefa Łękawę, który kupił skradziony motor za 15.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Dziekanat wydziału górniczego podaje do wiadomości, że wpisy na 3 rok studjów odbędą się od dnia 5 do 10 stycznia 1921 włącznie. Kurs ten będzie otwarty w dniu 15 stycznia 1921, o ile się wpisze przynajmniej 20 słuchaczów.

KURS NARCIARSKI A. Z. S. Akademicki Związek Sportowy urządza dla swych członków i gości w dniach od 26 do 31 grudnia br. kurs narciarski w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje się i udziela wszelkich objaśnień w Uniwersytecie Collegium novum w sali II codziennie od godziny 7—8 wieczorem. Sekcja narciarska A. Z. S. wypożycza również dla uczestników kursu narty po cenach przystępnych. Zgłoszenia w Zakopanem przyjmuje por. Szkoły Wysokogórskiej p. Stanisław Faccher (willa Kmicic), pod którego kierownictwem kurs będzie prowadzony.

»O LUDWISARSTWIE POLSKIEM«. Zapowiedziany w swoim czasie odczyt p. Aleksandra Borawskiego na temat: »O ludwisarstwie polskiem« odbędzie się dziś tj. w środę 22 bm. o godz. 7 wieczór w sali miejskiego Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9). Odczyt zaś prof. Juljana Pagaczewskiego odłożony zostaje do dnia 28 bm.

Z kraju i ze świata.

ZBOŻE Z RUMUNJI JESZCZE NIE PRZYSZŁO. Z Warszawy telefonują nam: Z powodu krążących pogłosek, że zboże z Rumunji do Polski już przyjechało, ministerstwo aprowizacji oświadcza, że zboże jeszcze nie przyszło i niewiadomo kiedy przyjdzie.

STAŁA LUDNOŚĆ WARSZAWY. Według danych wydziału zaopatrywania ludność Warszawy w listopadzie br. wynosiła 919.982 mieszkańców, nie licząc wojska i przejezdnych.

OGRANICZENIE BEZPŁATNYCH PODRÓŻY KOLEJOWYCH. Jak z Warszawy donoszą, wydano rozporządzenie, że w razie wykrycia, iż jakaś osoba wojskowa korzystała nieprawnie z rozkazu udania się w podróż, z czem jest połączone prawo bezpłatnej jazdy kolejowej, koszta tej podróży w obie strony płaci nie ten wojskowy, który otrzymał ów rozkaz, lecz ów, który rozkaz wystawił. Owo rozporządzenie ma być wykonanywane z całą bezwzględnością.

REWINDYKACJA RATUSZA WARSZAWSKIEGO »Przegl. Wiecz.« donosi, że gmina m. Warszawy dowiodła na podstawie dokumentów, ze ratusz, wznoszący się obok magistratu, zarówno budynek, jak i parcela, nie są własnością skarbu państwa, lecz własnością gminy. Do r. 1831 budynek znajdował się w posiadaniu i zawiadywaniu miasta. Dopiero po zdobyciu miasta we wrześniu 1831 r. i po oddzieleniu policji od zarządu miasta oraz po zrobieniu z tejże policji organu państwowego, rząd rosyjski prawem kaduka zagarnął także i część ratusza. Teraz gmina rewindykuje swoje prawa do tej części majątku miejskiego. Rząd musiał uznać słuszność pretensyj miejskich, istnieje zamiar osadzenia komisarza rządu p. Anusza wraz z jego biurami w domu przy ul. Kredytowej 2.

NA CELE ORGANIZACYJNE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO złożył na ręce prezydjum Zjazdu, który odbył się w niedzielę w Warszawie, p. St. Surzycki 20.000 mk.

KONFERENCJA PRASOWA WE LWOWIE. Premjer Witos, minister skarbu Steczkowski, podsekretarz Weinfeld i szef biura prasowego w prezydjum ministrów Szokalski udają się dzisiaj do Lwowa celem odbycia konferencji z przedstawicielami prasy małopolskiej.

Z TORUNIA. (Czterdziestolecie Towarzystwa naukowego. — »Konfraternja artystów«). Wychodzący w Toruniu »Kurjer Narodowy« przypomina czterdziestolecie tamtejszego Towarzystwa naukowego, które w walce o polskość Pomorza brało także udział. Chociaż nie dorównywało ani liczbą członków, ani zasobami, ani rozmiarem prac starszym, wśród lepszych warunków działającym zrzeszeniom naukowym w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, wszakże powstydzić mu się nie potrzeba plonu swej pracy, który zawarty jest w 25 rocznikach, 20 zeszytach »Fontes« (Źródeł dziejowych) i pięciu tomach »Zapisków« (przyczynków pomniejszych). Przez zasłużonych założycieli swoich śp. Zygmunta Działowskiego, Michała Szczanieckiego i przedewszystkiem ks. Stanisława Kujota na szerszą zakrojone skalę, miało początkowo trzy wydziały: historyczno-archeologiczny, teologiczny i lekarsko-przyrodniczy. Wskutek braku sił i konieczności ciągłego stwierdzania i dowodzenia praw naszych historycznych za czasów niewoli prawie zupełnie do nauk historycznych się ograniczyło. Obecnie, — pisze »Kurjer Narodowy« — gdy Polska znów panowanie dzierży na Pomorzu, gdy więzy hamujące odpadły i tysiące inteligentnych Polaków do nas przybyło, nowe i szersze Towarzystwu Naukowemu przypadają zadania. W polskiem Pomorzu powinno zostać, dopóki niema jeszcze tu uczelni wyższej, ośrodkiem nauki.

Przed kilku dniami odbyło się w restauracji ratuszowej w ściślejszem gronie posiedzenie przebywających w Toruniu przedstawicieli literatury, sztuki, prasy itp., celem omówienia sprawy założenia specjalnego zrzeszenia literacko-artystycznego, któreby podjęło starania o ożywienie życia umysłowego i artystycznego naszego miasta. Zebraniu przewodniczył artysta malarz Juljan Fałat. W rezultacie uchwalono powołać do życia takie zrzeszenie pod nazwą »Kontraternja artystów pod ratuszem«. Do grona inicjatorów »konfraternji« należą wszyscy, wybitniejsi przedstawiciele literatury, sztuki, prasy itd. z pp. Juljanem Fałatem, Arturem Górskim i dr Steinbornem na czele.

BRZESKO — SWOIM OCHOTNIKOM. Pow. Kom. Obr. Państwa w Brzesku urządził przywitanie powracających z frontu ochotników z całego powiatu. Ponieważ nie wszyscy ochotnicy jeszcze powrócili przeto zgłosiło się ich tylko około 70-ciu, których przyjęto uroczyście. Dnia 28 z. m. odbyła się uroczysta msza w kościele w Brzesku, poczem udali się ochotnicy do Sokoła, gdzie byli gośćmi na poranku urządzonym dla ich uczczenia siłami młodzieży gimnazjalnej. Po przemówieniu starosty dr Spissa, przew. P. K. O. P., po produkcjach muzycznych i wokalnych odbyło się uroczyste wręczenie odznak »Stanęli w potrzebie« wszystkim obecnym ochotnikom. Uroczystość miała przebieg nadzwyczaj serdeczny i wywarła na obecnych silne wrażenie.

Równocześnie brzeski K. O. P. nie zapomina o rannych żołnierzach; urządzono zbiórkę naturaljów w całym powiecie, która pomimo trudności technicznych przyniosła tyle, że obdarzono około 200 żołnierzy w szpitalu w Tarnowie.

Ostatnio przeznaczył Komitet pow. i miejscowe Koło Czerwonego Krzyża 17.000 mk. na gwiazdkę dla żołnierzy w Tarnowie i w Bochni, z czego Bochnia otrzymała 5.000 mk., Tarnów 12.000 mk.

WOJEWODĄ ŁUCKIM mianowany ma być p. Mieczysław Bilski, zastępca wojewody warsz. P. Bilski jest rodem z Galicji wschodniej. Za czasów okupacyjnych był starostą w Tomaszowie Lubelskim, potem naczelnikiem wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych.

NOWE STACJE TELEGRAFICZNE. W urzędach pocztowych Bychawa powiatu lubelskiego ziemi lubelskiej i Jedlińsk powiatu radomskiego, ziemi radomskiej, zaprowadzono służbę telegraficzną i służbę telefoniczną.

RUCH POCZTOWY W WILEŃSZCZYŹNIE. (East Express). Dnia 15 grudnia wprowadzono regularną wymianę listów wartościowych i przesyłek między Polską a Wileńszczyzną.

O KSIĄŻKI I CZASOPISMA DLA BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU. Bibljoteka polska w Paryżu nadsyła nam następującą notatkę:

Bibljoteka polska w Paryżu jest jedynym stałym źródłem wiadomości o Polsce, tudzież ogniskiem propagandy kulturalnej polskiej na zachodzie. Znaczna liczba cudzoziemców zgłasza się do niej w poszukiwaniu dzieł, Polski dotyczących. Większość pracujących w Paryżu Polaków korzysta z zasobów bibljoteki. W ostatnich latach wskutek wojny europejskiej Bibljoteka utraciła związek z krajem i pozbawioną jest dopływu druków bieżących, w Polsce wychodzących, dlatego też Bibljoteka polska w Paryżu odwołuje się niniejszem do wydawców czasopism i do firm wydawniczych polskich z uprzejmą prośbą o nadsyłanie czasopism i książek pod adresem Nr. 6 Quai d' Orlean Paris IV, gdyż nabywać ich w dostatecznej ilości wskutek braku funduszów bibljoteka nie może, a brak druków polskich z doby bieżącej uniemożliwia pracę bibljoteki w dziedzinie dostarczania wiadomości o Polsce z dnia dzisiejszego. Podpisany: Władysław Mickiewicz.

BANKIET POLSKO-FRANCUSKI W PARYŻU. — (East Express) W Paryżu odbył się bankiet stowarzyszenia francusko-polskiego na cześć jen. Weyganda. W bankiecie wzięło udział 150 zaproszonych osób francuskiego świata politycznego, wojskowego, dyplomatycznego, literackiego, uniwersyteckiego, oraz cała kolonja polska z poselstwem i misją wojskową na czele. Wygłoszono szereg mów, pełnych wyrazów najserdeczniejszej przyjaźni i życzliwości dla Polski.

NOWI BISKUPI W CZECHACH. »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Pragi, że w Rzymie opublikowano nominację biskupów czeskich. Wymienione są nazwiska: Blaha, Barta, Smetko i Wojtaszek.

BOLSZEWICY ZNOSZĄ KLASZTORY. W »Izwiestjach« kijowskich ukazał się dekret komisarzy narodowych, ogłaszający kasatę wszystkich monasterów, tak żeńskich jak męskich. Zakonnice i zakonnicy pozostawać będą do czasu na swoich miejscach, pod opieką specjalnych socjalno-narodowych komitetów, ziemie zaś klasztorne, budynki i wszelki majątek przechodzą na skarb państwa.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ALBANJI. Jak donosi »Le Temps« w telegramie z Aten, trzęsienie ziemi w Albanji zniszczyło prawie zupełnie miasto Tepeleni i wsie Lopsati i Pentsa. Cały szereg innych miejscowości doznał znacznych uszkodzeń. Liczba ofiar w ludziach nie jest dotąd znana. Góra, oddzielająca wsie Maliowa i Brezani rozpadła się, a na innych punktach nastąpiły znaczne usunięcia się terenu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ARGENTYNIE. Donoszą z Buenos Aires, jakoby w prowincji Mendoza skutkiem trzęsienia ziemi 1500 osób poniosło śmierć.

NUNCJUSZ PAPIESKI W BRAZYLJI. Z Lyonu donoszą o odjeździe mgr. Enrico Gaspari, siostrzeńca kardynała, sekretarza stanu, który z Bordeaux udaje się do Brazylji, gdzie został zamianowany nuncjuszem.

RUCH SKAUTOWY W INDJACH. Z Londynu donoszą, że jenerał Robert Powel przyjął zaproszenie wicekróla Indyj, aby udał się tam i zorganizował ruch skautowy. Ruch ten rozszerza się w Indjach bardzo szybko, ale wymaga jeszcze uporządkowania.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 22 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 23 bm.: »Orlątko«.
Piątek 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Wielki człowiek do małych interesów«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Kolombina«.
Poniedziałek, 27 bm.: »Taniec czynowników«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 23 bm.: »Przewodnik tatrzański«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem »Dzierżawca z Olesiowa«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Chata za wsią«, wieczorem »Marja Stuart«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Środa, 22 bm.: »Karykatury«
Czwartek, 23 bm.: »Karykatury«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 22 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Czwartek, 23 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm. po poł.: »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Dama w gronostajach«.

Ruch przekazowy z zagranicą.

Z Gdańska donoszą: Celem ułatwienia ruchu przekazowego z zagranicą, podjął Dom Bankowy Leopolda Brandstädtera i Spółki w Gdańsku przy Grosse Wollwebergasse 26, swe czynności i uskutecznia **przekazy do wszystkich państw zagranicznych.** Informacyj telegraficznych zasięgać można najdogodniej pod adresem: »Brabanco« Gdańsk. 8273

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Ludwik Liban, rodem z Podgórza, i p. Jozua Schenkel, rodem z Tarnowa, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw. 8345

Z sali koncertowej.

Jachno. — Koncert »Echa«. — Wynik konkursu »Echa«.

Koncert barytona p. Jachno obudził słabe zainteresowanie naszej publiczności, która nielicznie zjawiła się w sali »Sokoła«. Nieznany dotąd u nas śpiewak, pochodzący z Rosji, wywołał jednak ogólne zdumienie niezwykle pięknym materjałem głosowym; posiada on nadto świetne warunki zewnętrzne, które z jego wyjątkowym organem uczynią go w niedalekiej przyszłości pożądanym nabytkiem dla każdej sceny operowej. Dotychczas jeszcze brak »szkoły«, p. Jachno śpiewa naturalistycznie i będzie musiał poddać się metodycznej pracy pod jakimś wzorowym kierunkiem. O jego wybitnej muzykalności świadczy fakt, że, mimo fatalnego akompanjamentu, nie dał wytrącić się z równowagi, ani pod względem tonacji, ani rytmu.

W teatrze miejskim byliśmy świadkami niezwykłego u nas koncertu, oto Towarzystwo śpiewackie »Echo«, istniejące od niedawna, a już tak dobrze zapisane w muzycznej kronice naszego miasta, urządziło koncert, na którym wykonało kompozycje, nadesłane na jego konkurs i przed publicznością ogłosiło nazwiska odznaczonych kompozytorów. Łatwo zrozumieć, jakie zainteresowanie to u nas wywołało. Teatr zapełnił się szczelnie: na scenie zjawił się potężny, bo 40 śpiewaków liczący chór i wzorowo, a chwilami przepysznie, zwłaszcza pod względem dynamiki, odśpiewał konkursowe pieśni. Był to więc jakby turniej muzyczny, tak szlachetny w swoich celach, a tak u nas rzadki!

Po odśpiewaniu pieśni, objętych programem, zjawił się na scenie prezes »Echa«, p. Fontana, by ogłosić wynik konkursu. W krótkiej przemowie, nawiązując od dawnej »Lutni« krakowskiej, i »Echa« lwowskiego«, zaznaczył słusznie, że w braku kompozycyj rodzimych, musiały to chóry posługiwać się obcemi utworami, podczas gdy na przykład chór ukraiński lub ostatnio u nas poznany chór jugosłowiański wypełnić mogą cały repertoar własną literaturą. W szlachetnem zamierzeniu, by pobudzić do życia naszą rodzimą twórczość, rozpisało zawiązane przed rokiem »Echo« krakowskie konkurs na najlepsze utwory choralne. Dodać mogę od siebie, że wytknięty sobie cel najzupełniej osiągnęło — i za to należy się nasza żywa wdzięczność i podziękowanie inicjatorom tej pięknej myśli.

Sąd konkursowy, w skład którego weszli: W. Barabasz, I. Fontana, dr Jachimecki, dr Jendl, A. Isakowicz, K. Krzysztalowicz, Bol. Walewski po dojrzałej i skrupulatnej ocenie przyznał pierwszą nagrodę (1.000 Mkp.) kompozycji, zatytułowanej: »Modlitwa podczas burzy«, której kompozytorem — jak się okazało po otwarciu koperty, jest p. Stanisław Rączka, podporucznik wojsk polskich w Kielcach: drugą nagrodę (750 Mkp.) zdobył »Marsz zbójnicki« (bisowany na żądanie publiczności w czasie koncertu) znanego kompozytora Czesława Marka z Zurychu, a trzecią nagrodę (500 Mkp.) przyznano powszechnie znanemu kompozytorowi F. Nowowiejskiemu z Poznania za »Baśń ludową«, którą również chór musiał powtarzać.

Wobec reszty kompozycyj ograniczono się z braku funduszów do zaszczytnych odznaczeń; objęły one: pieśni Stanisława Lipskiego, zaszczytnie znanego kompozytora naszego miasta, pod tytułem: »Poranek letni« i »Dzień dobry«, Kazimierza Garbusińskiego, organisty krakowskiego, »Mazur« (którego wykonanie tak się podobało, że go chór powtarzał), Stanisława Rączki: »Pogoń«, F. Nowowiejskiego: »Obrona Lwowa«, Edw. Lorenza z Przemyśla: »Harfa«, Henryka Obuchowicza: »Nie przychodź do mnie« i »Wiosenna noc«, wkońcu Wład. Brankiewicza z Lublina: »Maj kona«.

Wszystkie nazwiska, podane do wiadomości zebranych, publiczność długo oklaskiwała.

A więc plon niezmiernie bogaty: pojawiły się obok dawnych znanych i uznanych kompozytorów nazwiska nowe, do których mamy prawo przywiązywać jak najlepsze nadzieje, że literatura nasza chóralna wzbogaci się nowemi i cennemi kompozycjami.

W koncercie wziętu udział p. Aleksandra Szafrańska, która umyślnie na ten koncert przyjechała z Poznania, gdzie, jako wybitna śpiewaczka operowa, święci zasłużone triumfy. Jak zawsze u niej, program zestawiony ze smakiem i znajomością stylu; witana owacyjnie, musiała śpiewać nad program. Koncert zakończono pieśniami chóru: Sołtysa »Śpiewak zwycięzca« (ze znakomicie wykonanem solo tenorowem p. Rawicza) i Maszyńskiego »Marsz dla żołnierzy«.

Więcej takich wieczorów, a ożywi się nasz ruch muzyczny, pogłębi smak estetyczny, wzbogaci nasza twórczość!

Dr Józef Reiss.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. wł.) Rada ministrów zajmuje się obecnie w dalszym ciągu sprawą pragmatyki służbowej oraz ustawy emerytalnej.

Roboty regulacyjne i elektryfikacyjne w Polsce.

Warszawa, 22 grudnia (Tel. wł.) Minister robót publicznych Narutowicz, którem Szwajcarja dużo zawdzięcza z powodu jego pracy w dziedzinie spożytkowania siły wodnej do elektryfikacji, **przystępuje w Polsce do odpowiednich prac w tym kierunku. Ma być w tym celu przedsięwzięte uregulowanie prawobrzeżnego dopływu Wisły, tj. Soły.** Roboty regulacji Soły celem zużytkowania jej do elektryfikacji **podejmie państwo.** Natomiast eksploatacja siły wodnej zostanie oddaną **prywatnemu towarzystwu.**

Z Senatu gdańskiego.

WYBÓR KOMISJI PORTOWEJ.

Gdańsk, 21 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu senatu gdańskiego toczyła się chwilami **burzliwa dyskusja nad sprawą wyborów członków do gdańskiej komisji portowej.** Zagaiwszy ją przewodniczący frakcji niezawisłych socjalistów Rahn, poruszył sprawę senatora Jewelowskiego. Mowca zaznaczył, że **Jewelowski robił zawsze dobre interesy z Polską, obecnie zaś przeciwko niej agituje. Takiego człowieka należy jak najśpieszniej usunąć poza nawias życia politycznego Gdańska.** — Mowca zaznaczył jeszcze, że ofiarował on, jak to już wiadomo, socjalistom jedno miejsce w komisji portowej, **byle tylko dotyczący kandydat nie należał do obozu socjalistów niezawisłych a przytem był wrogo usposobiony wobec Polski. Jest to niesłychany skandal — oświadczył mowca, — człowiek, który robi takie propozycje, nie powinien występować w interesach Gdańska.**

Członek frakcji polskiej, poseł Grobelski, stwierdza, że do udziału w rządzie **nie powołano fachowców, ale ludzi, idących na rękę większości nacjonalistycznej. To samo robi się obecnie z komisją portową, żąda zasadniczej zmiany w tym kierunku. Polacy wyciągali już nieraz rękę do zgody, chcąc żyć w zgodzie z ludnością niemiecką Gdańska, rękę tę jednak Niemcy gdańscy odtrącali.**

W imieniu rządu zabrał głos senator Schimmer, który oświadczył, że rząd gdański jest wolny od nienawiści przeciwko Polsce, stara się jednak o utrzymanie niemieckiego charakteru Gdańska.

Członek frakcji socjalistów niezawisłych poseł Mau stwierdził, że Jewelowski pertraktował z socjalistami większości o udział w komisji portowej i ofiarował jedno miejsce socjaliście większości Gawenhagenowi, znanemu szowiniście niemieckiemu, osławionemu ze swoich wycieczek antypolskich.

Dyskusja trwała od godz. 2 do 7 wieczorem, poczem wreszcie zdołano przystąpić do wyborów członków komisji portowej. Przedewszystkiem przyjęto wniosek, że tego wyboru dokonuje Sejm, natomiast wszelkich uzupełnień w składzie komisji portowej dokonywać będzie senat w przyszłości.

Do komisji portowej wybrano kupca Braennera, fabrykanta Klawittera, dyrektora kolei gdańskich Zeeteringa, robotnika Wernera i Eversa.

Rewolucja w Irlandji.

Paryż, 22 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Donoszą z Dublina, że koło Nohistinonu **między policją a sinfeinistami przyszło do krwawej walki. Użyto karabinów maszynowych, które spowodowały liczne ofiary.**

Paryż, 22 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Z Corku komunikują, że w Irlandji skutkiem licznych napaści na policję i żołnierzy **postanowiono na wozach, służących do transportu żołnierzy, umieszczać zakładników. W ten sposób zostało wczoraj zabitych dwóch zakładników w czasie ataku na policję.**

Londyn, 22 grudnia (PAT). Podczas walk z policją pod Tipperary w Irlandji **Sinfeiniści wzięli do niewoli 40 Anglików policjantów ochotników.** Oprócz tego policjanci **mieli 10 zabitych i wielu rannych.**

Konferencja w Brukseli.

Paryż, 22 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Brukseli, że po przedłożeniu delegacji niemieckiej wspólnego planu koalicji w kwestji odszkodowań **obrady konferencji zostaną na razie niezakończone.** We czwartek delegaci wracają do swojej ojczyzny, aby kontynuować konferencje ze swoimi rządami. **Zejdą się oni znowu 15 stycznia w Brukseli.**

Minister Stambuliński o konflikcie bułgarsko-jugosłowiańskim.

Praga, 22 grudnia (PAT). Prezydent ministrów Stambuliński złożył za pośrednictwem jednego ze swoich towarzyszy oświadczenie prasie, w którem wskazuje, że w Jugosławji rozszerzano w ostatnim czasie wiadomości, **jakoby jego celem podróży była chęć intrygowania przeciwko Jugosławji.** Równocześnie nadchodzi oficjalna wiadomość, że Jugosławja wstrzymała ruch kolejowy pomiędzy Jugosławją i Bułgarją. — Prezydent ministrów bułgarskich ubolewa nad tym faktem, tem bardziej, że stał się on w czasie próby nawiązania stosunków. — Stambuliński oświadcza kategorycznie, że **nie ma najmniejszych zamysłów intrygowania.** Premjer bułgarski jest zdania, że mimo wszystkich przeciwności pomiędzy **Jugosławją a Bułgarją panuje stosunek braterstwa.** Oba państwa skazane są na utrzymywanie jak najściślejszych stosunków. Premjer zamierza ze względu na piętrzące się trudności pracować nad porozumieniem z Jugosławją.

»Czas« komentując oświadczenie premjera Stambulińskiego, że życzyłby sobie, aby rząd czeski interweniował w roli pośrednika w sporze pomiędzy Jugosławją a Bułgarją, pisze, że interwencja taka mogłaby być podjęta ze strony czeskiej tylko w tym wypadku, gdyby również rząd jugosłowiański zwrócił się do rządu czeskiego z taką prośbą. Ponieważ rząd jugosłowiański w tym kierunku nie wyraził najmniejszego życzenia, nie może być mowy o takiej interwencji.

Z Czech.

SPRAWA PRZESILENIA RZĄDOWEGO.

Praga, 22 grudnia (PAT). »Narodni Politika« donosi, że były minister Svehla prowadzi w dalszym ciągu z partjami politycznemi rokowania **w sprawie utworzenia nowego rządu parlamentarnego.** Istnieje nadzieja, że na najbliższem posiedzeniu parlamentu, mającem się odbyć w styczniu, **przedstawi się już nowy rząd parlamentarny.** W nowym rządzie pozostałby obecny prezydent ministrów Czerny w charakterze ministra spraw wewnętrznych, jenerał Husak jako minister obrony narodowej. Nowy gabinet nie potrzebowałby więcej zwalczać opozycji czeskich komunistów i niemieckich socjal-demokratów, ponieważ partje będą przekonane, że **przyszły program gospodarczy nowego rządu byłby korzystny dla republiki.** — »Prager Tagblatt« notuje pogłoskę, że na czele nowego rządu stanąłby dotychczasowy poseł we Władywostoku dr Girza.

Różne wiadomości polityczne.

UKRAINA CHCE NAWIĄZAĆ STOSUNKI Z PAŃSTWAMI. (East Express). Rząd ukraiński przesłał zapomocą telegrafu bez drutu depeszę ogólną do ministerstw spraw zagranicznych w Bukareszcie, Sofji, Belgradzie, Konstantynopolu, Atenach, Wiedniu, Pradze, Rydze, Berlinie, Paryżu i w Rzymie. W depeszy tej rząd ukraiński proponuje wyżej wymienionym rządom nawiązanie stosunków politycznych i ekonomicznych z Ukrainą.

WŁOSKIE STATKI PRZESZŁY NA STRONĘ D'ANNUNZIA. »Sunday Express« dowiaduje się z Wiednia, że statki eskadry włoskiej, przeznaczone do blokady Rjeki, połączyły się z d'Annunziem.

WYBORY DO KORTEZÓW W HISZPANJI odbyły się normalnie. W Barcelonie oddano 22.000 głosów i wybrano 5 kandydatów. Mniejszość, składająca się z partji republikańskiej i radykałów uzyskała tam 13.000 głosów i dwa miejsca; partja monarchistyczna zgromadziła 8000 głosów. W Madrycie monarchiści uzyskali ogromną większość.

Ruch ekonomiczny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 21 grudnia 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Transakcja		660'—
Bank Hipoteczny	630'—	680'—
Ziemski Bank Kredytowy	460'—	510'—
Transakcja		480'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja	635'—	675'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	390'—	430'—
Transakcja	410'—	420'—
»Polski Glob« Tow. transp.-handl.	2200'—	2400'—
Transakcja	2400'—	2250'—
Zieleniewski	5000'—	5200'—
Transakcja	5050'—	5150'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	7000'—	7300'—
Transakcja		7200'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6000'—	6200'—
Transakcja		6100'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3300'—	3450'—
Transakcja	3450'—	3350'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2400'—
Transakcja	2300'—	2350'—
»Górka« fabryka cementu	4600'—	4800'—
Transakcja		4750'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4200'—	4400'—
Transakcja		4300'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór.	7600'—	7800'—
Polska Nafta	3100'—	3400'—
Transakcja	3125'—	3375'—
Elektrownia w Sierszy	3800'—	4000'—
Transakcja		3950'—
»Oikos« T. A.	4300'—	4500'—
»Pezet« Powszech. zakłady bud.	1200'—	1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
Transakcja		2750'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wyrk.	3300'—	3500'—
Transakcja	3500'—	3400'—

Waluty i dewizy:

	Kup	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	550'—	600'—		
Franki franc.	30'—	32'50		
Marki niemieckie	750'—	800'—		
Korony austr.	90'—	100'—	95'—	105'—
Korony czeskie	640'—	680'—	660'—	720'—
Lei rumuńskie	7'50	8'—		
Liry włoskie	19'—	20'—		

Ruble dumskie po 1000 transakcje: 100'—.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 21 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1917 r. za 100 marek wartość kuponu 2.88, transakcje 93'25—98'80, żądano 102, poszukiwano 97, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.83.3, listy zastawne 4½% ziem. wartość kuponu 1.02.8, transakcje 187'25, żądano 189, poszukiwano 184, listy zastawne 4% wartość kuponu 4.41.1, transakcje 185'75, 3% miasta Warszawy wartość kuponu 3.77.4, transakcje 227'50, żądano 230, poszukiwano 226. 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.2, żądano 211, poszukiwano 205, 5% m. Łodzi wartość kuponu 1.99.8, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 2.62.2.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	600'—	550'—	600'—	550'—
Dolary kanad.	500'—	460'—	500'—	460'—
Franki franc.	36'—	34'50	36'—	34'50
Franki belgijskie	38'—	36'50	38'—	36'50
Franki szwajc.	93'—	88'—	93'—	88'—
Funty szterl.	2150'—	2050'—	2150'—	2050'—
Marki niemieckie	800'—	750'—	800'—	750'—
Korony austr.	106'—	96'—	106'—	96'—
Korony czeskie	7'20	6'60	7'20	6'60
Korony szwedzkie	116'—	109'—	116'—	109'—
Korony duńskie	88'—	84'—	88'—	84'—
Korony norweskie	88'—	84'—	88'—	84'—
Lei	9'—	8'—	9'—	8'—
Liry	22'—	21'—	22'—	21'—
Marki fińskie	9'—	8'—	12'25	11'50

Ruble carskie 500-tki: 415—410, ruble dumskie tysiączki 107—98.

GIEŁDA LWOWSKA z 21 bm.: Ruble carskie po 100: 390—420, po 500: 390—420, drobne 280—310, ruble dumskie tysiączki 90—110, po 250: 70—90, tysiączki karbowańce 6—9, grzywny po 500 i wyżej 9—12, franki francuskie 3450—3600, funty szterlingi 2050—2150, franki szwajcarskie 88—93, dolary amerykańskie 550—600, dolary kanadyjskie 460—500, marki niemieckie tysiączki 750—800, setki 650—750, drobne 550—600, lei rumuńskie po 500: 800—850, drobne 700—750, liry włoskie 21—23, korony czeskie 650—720, korony austrjackie 95—105, franki belgijskie 35'50—37'50, korony szwedzkie 109—116, korony duńskie 84—88, korony norweskie 84—88, marki fińskie 800—900, floreny holenderskie 178—186. Dewizy: Londyn 2050—2150, Paryż 3450—3600, Zurych 88—93, Praga 660—720, Wiedeń 95—105, Berlin 775—875, Nowy York wyżej 50: 550—600, niżej 540—590, Medjolan 21—22, Bukareszt 775—875, Bruksela 3550—3750, Kopenhaga 84—88, Finlandja 1150—1200, Holandja 178—188, Szwecja 100—116, Norwegja 84—88.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 21 bm.: Renta majowa 98'50, austr. renta koronowa 98'50, renta lutowa 99'50 węg. renta koronowa 100'60, losy tureckie 3600, priorytety kolei południowej 1626, Anglobank 1102, Bankverein 1215, Bodenkredit 2750, austr. Zakład kredytowy 1320, Bank depozytowy 1040, Laenderbank 1781 Merkur 1005, Unionbank 980, Bank obrotowy 848, Żivnostenska 3205 Kolej północna 20.100, Lwów-Czerniowce 3620, Koleje austrjackie 4830, Kolej południowa 2150, Alpiny 5460, Berg und Huetten 12.500 Krupp 1715, Poldihuette 4600, Fragereisen —, Rima 7210, Skoda 3354, Zieleniewski 4100, Apollo 7600, Fanto 27.000, Galicyjskie Karpaty 18.220, Galicja 27.500, Schodnica 19.500, Siersza 3630.

KURSA AUSTRJACKIE z 21 bm.: Amsterdam 20200, Zagrzeb 409'75, Berlin 905, Bruksela 4030, Budapeszt 114, Bukareszt 725, Kopenhaga 9950, Londyn 2265, Medjolan 2202'55, Nowy York 656, Paryż 3853, Praga 743, Sofja 695, Sztokholm 12.962'50, Warszawa 99'50, Zurych 9975, dynary 1629, dolary 646, francuskie 3853, szwajcarskie 9950 Holandja 20.175, duńskie 9925, norweskie 9925, szwedzkie 12.882'50, korona czeska 745, węgierska 114, lei 750, włoskie 2190, marka niemiecka 904, marka polska 103, funty 2255, ruble 333.

KURSA NIEMIECKIE z 21 bm.: Dolary 71'27½, marka polska 11'50, belgijskie 447, funty 258, francuskie 429, włoskie 253'50, czeskie korony 82'02½, austr. korony niestemplowane 11'20, stemplowane 11'13½, rumuńskie 86'40, szwajcarskie 1095.

KURSA SZWAJCARSKIE z 21 bm.: Berlin 8'15, Holandja 205'25, Nowy York 657, Londyn 23'10, Paryż 39'10, Medjolan 22'70, Bruksela 41'25, Kopenhaga 99, Sztokholm 120'50, Chrystjanja 97, Madryt 85, Buenos Aires 225, Praga 7'40, Budapeszt 1'17½, Zagrzeb 4'10, Bukareszt 7'25, Warszawa 1, Wiedeń 1'55, austr. korony stemplowane 1.

KURS MARKI POLSKIEJ w Gdańsku wykazywał 21 bm. ciągłe wahanie się, wynosił 12½—11'5/8, później podniósł się na 12½, poczem spadł do 11¾. We Wrocławiu wykazał podobne wahanie 12—11'3/4—11'7/8, w Berlinie 12¼—11½—11'3/4. Noty Kriesa w Berlinie 24, dolary notowano w Gdańsku 72, funty szterlingi 255.

AMERYKAŃSKI KREDYT DLA NIEMIEC. (East Express). Z Waszyngtonu donoszą, że poseł Madden zgłosił w izbie reprezentantów wniosek, ażeby rząd udzielił Niemcom kredytu w sumie 5 miljardów dolarów w złocie. Kredyt ten umożliwi Niemcom podjęcie stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi.

ZNIŻKA CEN W HOLANDJI postępuje dalej. Giełda towarowa notowała w sobotę ceny o 30 procent niższe od cen z dnia 1 listopada, a o 50 procent niższe od cen z dnia 1 października. Również z Londynu donoszą o zniżce cen towarów tekstylnych o 33 proc.

ANGIELSKIE ZAMIARY STABILIZACJI WALUTY. »Berliner Tageblatt« donosi o akcji angielskiej celem stabilizacji waluty. Przyjaciel Lloyda Georgea ma się udać w półoficjalnej misji do wszystkich głównych miast kontynentu, aby wybadać, co może być uczynione celem stabilizacji waluty. Proponują założenie w każdym kraju banków.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 17762/20. 8330
III. a.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancyi, na prośbę jawnej Spółki handlowej po firmą „Zakłady chemiczno-przemysłowe Jan Godzicki i Spółka" o zezwolenie na urządzenie topiarni łoju i mydlarni w budynku fabryki przetworów chemicznych na parcelach lwh. 459 i 454/I, Dz. XIX, przy ulicy Rzeźniczej w Krakowie (obok rzeźni m. i stacji kolejowej), zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na **dzień 28 grudnia 1920 r. o godzinie 9½ przed południem** na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się Gminę miasta Krakowa i sąsiadów z oznajmieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty pisemne przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy; później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie wspomnianego przedsiębiorstwa zostanie udzielonem, o ile przeciw temu z urzędu nie nasuną się wątpliwości.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 10 grudnia 1920 r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.
Rządca Drukarni L. K. Górski.